W niedzielę dnia 12 marca 1922 o godzinie 4 po poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 43.

POGADANKA

na temat:

Aktualne sprawy.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie

Wydział.

Polityka podatkowa a polityka fiskalizmu podatkowego.

Dwa są rodzaje polityki skarbowej, jeden gdy opiera się na tem zrozumieniu, iż skarbowość państwa stanowi jeden z łączników ogólnego gospodarstwa społecznego, drugi gdy opiera się na założeniu, iż ponad gospodarstwem społecznem znajduje się państwo z jego potrzebami, że zatem gospodarstwo państwowe we formie występującej skarbowości nie jest z gospodarstwem społecznem połączone. Odpowiednio do tego mówimy albo o polityce podatkowej, albo o polityce fiskalizmu podatkowego. Gdy przeważa ten drugi czynnik, choruje gospodarstwo społeczne, gdy zaś przeważa pierwszy czynnik tak gospodarka finansowa państwa, jak prywatna obywateli są oparte na zdrowych podstawach. W czasie istnienia naszego państwa, powiedzmy to otwarcie, fiskalizm przezwyciężył zdrową politykę podatkową państwa. Wogóle mówiono i mówi się dalej, iż państwo nasze znajduje się w położeniu takiem, w jakiem znajduje się każdy dzisiejszy wierzyciel, który jeżeli ma do odebrania jakieś długi płatne w dalszym terminie, wówczas z powodu postępującej dewaluacji traci efektywnie na odebranej gotówce. Spróbujemy tę argumentację bliżej zanalizować, czy państwo faktycznie znajduje się w tym samym położeniu jak jego obywatele. Analiza ta będzie miała tem większe znaczenie choćby moralne, gdyż wyciągnąć się postaramy wnioski, czy obecne podatki, w tej formie w jakiej to na własnej skórze odczuwamy, są wywołane czystym fiskalizmem, czy zdrową polityką podatkową państwa?

Posłużymy się tu materjałami ogłoszonemi przez Dra F. Kasińskiego w ostatnim miesięczniku statystyki, i uzupełnionemi dalszemi przez nas naprowadzonemi materjałami:

Przeciętna suma miesięczna dochodów skarbowych wynosiła:

od kwietnia do końca grudnia	1920	461 milj. Mp.
„ stycznia „ „ sierpnia	1921	2646 „ „

czyli przeciętnie wzrosły dochody państwa w stosunku do roku 1920 5.7 razy.

W tym samym okresie czasu miesięczny przyrost emisji banknotów wynosił:

od kwietnia do końca grudnia	1920	4.296,8 milj. Mp.
„ stycznia „ „ sierpnia	1921	10.536,6 „ „

czyli przeciętni przyrost emisji wzrósł w drugiej połowie 2.4 razy.

Innemi słowy dochody skarbu państwa wzrosły w tym samym czasie dwa razy szybciej, niż emisja banknotów, które mają być przecież miarą wartości tych dochodów.

Pytanie jest obecnie, czy może dewaluacja pieniężna postąpiła silniej, jak wartość dotychczas emitowanych banknotów? Posłużmy się tu kursem do-

lara jako odpowiadającemu w poważnej mierze parytetowi złota. Przeciętny kurs dolara wynosił

w marcu	1920	159,00 Mp.
„ grudniu	„	558,19 „
„ sierpniu	1921	2.280,36 „

przyrost zat.em wynosił od końca marca do końca grudnia 399.19 Mp. zaś od stycznia do końca sierpnia 1921 1722.17 Mp., czyli jeżeli weźmiemy pod uwagę przeciętny wzrost kursu dolara, to skonstatujemy, iż kurs wzrastał

od kwietnia do końca grudnia 1920 o 44,35 Mp.
„ stycznia „ „ sierpnia 1921 o 215,27 „

to znaczy, iż dolar w swoim kursie wzrósł u nas **4.8 razy.**

Tempo zatem wzrostu jest następujące

emisji biletów P. K. K. P.	2.4 razy
kursu dolara	4.8 razy
dochodów państwowych	5.7 razy

Widzimy z tego, iż dochody państwa trzymały się parytetu złota, że zatem twierdzenie, jakoby z powodu dewaluacji musiało nastąpić powiększenie dochodów jest **nieracjonalne.** Jeśli uwzględnimy nie kurs dolara, ale wzrost utrzymania, to wówczas skonstatujemy, iż siła kupna naszej marki jest stale prawie dwa razy większą, aniżeli wykazują to zagraniczne dewizy.

Tłómaczenie się, że wydatki państwa wzrastają nieusprawiedliwiają jeszcze aż tak nadmiernego opodatkowania, jakie obecnie jest u nas stosowane albowiem dziesięciokrotne podwyższenie podatku przemysłowego i wprost horendalne obciążenie podatkiem dochodowym nie są trzymane w żadnej stosunkowej relacji ani do siły kupna naszej marki, ani do kursów zagranicznych i mogą być tłómaczone chyba tem, iż państwo zupełnie chyba niewłaściwie zwiększa swe wydatki nie stojące w żadnym stosunku do gospodarstwa społecznego.

Gospodarstwo pewnego kraju przynosi zawsze rocznie pewien dochód roczny. Z tego dochodu muszą być pokryte potrzeby państwa i gospodarstw prywatnych. Między temi potrzebami, które szukają pokrycia, musi istnieć pewna równowaga. Potrzeby zatem państwa muszą się więc znajdować w pewnym stosunku relatywnym do gospodarstwa społecznego, u nas jednak ten stosunek nie jest absolutnie utrzymany, i dlatego państwo nasze żyje tylko kosztem kapitałów prywatnych zużywając majątek narodowy.

O ile ten stan rzeczy miałby być utrzymany na dłuższy okres czasu, to wówczas naruszoną by została równowaga osób prywatnych, a z nią i dalsza równowaga budżetowa naszego państwa. Fiskalizm podatkowy spowoduje, iż wszelkie usiłowania, by zrównoważyć nasz budżet, spalą na panewce. Złamie naszą odporność prywatną, a z nią i odporność państwa polskiego.

Dr. Norbert Salpeter.

Niemoc handlu i przemysłu.

I.

Ogólnikami i frazesami obecnie operuje się na wielu polach. Frazesami nie ożywi się ruchu we fabrykach. P o w o d e m naszego ciągłego k r y z y s u w handlu i przemyśle jest dawaluacja. Dorobek nawet mały, został zniwelowany przez ciągły spadek kursu naszej marki. Dziś nie potrzebujemy chyba udowadniać kupcom, że ich majątek stanowi obecnie tylko fikcję pieniężną. Dużo winy przypisano ostatnio inflacji i mniemano, że skoro inflacja się zmniejszy, kurs marki się poprawi. Dziś po 6 miesiącach widzimy, że inflacja się nie zmniejszyła, raczej o jakieś 75 miljardów się powiększyła.

Wmawiano nam że — danina wyciągnie leżące w workach chłopa marki, poprawi kurs zagraniczny marek, spowoduje falę taniości. Dziś, gdy się już ściąga daninę, efekt jest wprost przeciwny, kurs marki polskiej się obniża, a drożyzna wzrasta.

Badając powody tych zjawisk, musimy stwierdzić na wstępie, że niszczyć, burzyć, wykorzenić, jest stosunkowo łatwem.

Budować, fundamentować, rozszerzyć wpływ ekonomicznego rozwoju państwa, mogą tylko ci, którzy rozumieją położenie gospodarstwa społecznego.

U nas w ciągu wojny zniszczyła okupacja, później bezrozum, dyletantyzym i obskurantyzm niższych urzędników, jako wykonawców ustaw lub rozporządzeń, dorobek pracy z lat poprzednich tak gruntownie, że przemysł i handel jest nie tylko bez gotówki wartościowej o pewnej i pełnej sile kupna, ale brak mu też taniego kredytu i zapasów surowca i gotowych fabrykatów, jakie posiadał przed wojną.

Mówimy, jak to z przekąsem mówią bolszewicy o miljonowych kapit., ale te miljony są fikcją. Przekonaliśmy się, że pieniądz nasz, prawie małowartościowy w czasie tak zwanej konjuktury, dopomógł do wysprzątnięcia reszty naszych zapasów. Obecnie, od miesięcy trwający zastój poczynił dalsze spustoszenia w majątku przemysłowca i kupca, albowiem ci zmuszeni byli sprzedawać towary i produkta za pieniądze bez efektywnej treści. W stosunku jednak do siły kupna naszego pieniądza, mamy pieniędzy mało. Przed wojną wypadło na terytorjum Kongresówki i Kresów dla 16 miljonowej ludności po 12 i pół rubla złotego w obiegu, czyli 200 milionów rubli w złocie (lub banknotach równowartościowych), w Małopolsce i Wielkopolsce dla 11 miljonowej ludności po 55 złotych koron t. j. 605 miljonów koron złotych. Według parytetu złota lub dolara obiegowych pieniędzy powinno obecnie być w Polsce 514 milionów dolarów lub w markach polskich 514,000.000. razy 3.000 Mkp. czyli 1 biljon 542 miljardów Mkp. Gdy faktycznie 31. grudnia 1921 mieliśmy w obiegu 229 miljardów banknotów markowych z czego należy obliczyć około 49 miliardów mkp, unieruchumionych zagranicą, to pozostałe 180 miliardów marek polskich będących w kraju w obiegu,

wynoszą dla ludności 27 miljonowej w parytecie 60 milionów dolarów.

Wynika z tego brak pieniędzy obiegowych wartości 454 miljonów dolarów lub przeliczone na marki polskie 1362 000 miljonów. Jeżeli uwzględnimy obecny brak kredytu, który przed wojną stanowił rdzeń obrotów handlowych, gdzie też obrót pieniężny był minimalny, istniał bowiem też obrót bezpieniężny (czekowy) i wekslowy, dziś wyłącznie tylko gotówkowy — uwidoczni nam się otchłań naszego liliputowego obrotu handlowego u nas, który oczywiście jest prędzej parodją handlu w porównaniu jak ten obrót handlowy był przed wojną.

Niemoc Konsumcji.

II.

Ciągłe przeliczanie marek do relacji równowartościowego pieniądza przedwojennego jest nieszczęściem, bo nie dopuszcza do rozwoju siły konsumcyjnej; raczej tylko utrzymujemy się z umniejszonej, uszczuplonej konsumcji, która niszczy nasz rozwój fizyczny i w jeszcze większej mierze, naszej młodzieży. Minimalną dzisiejszą naszą konsumcyę obliczy każdy łatwo, gdy porówna następujące dane co do konsumcyi przed wojną w Austrji, która wynosiła rocznie na głowę ludności.

zboża:	181	kg.	papieru	8	kg.
żelaza:	53⁵	„	mydła	3	„
węgiel:	1037	„	soli	12⁸⁰	„
bawełny:	4⁴	„	kawy	1¹²	„
konopie, juty	2⁵	„	cukier	11⁴	„
innych przędz	3	„			

a według badań profseora Cybulskiego ludność wiejska u nas jeszcze konsumowała wódkę 20 litrów, piwa 26 litrów rocznie, natomiast zboża tylko 135 kg.

Wyliczamy podstawowe tylko uchwytne artykuły, a porównywując te cyfry z naszą indywidualnę konsumcją dojdziemy łatwo do przekonania, że nasze dochody dalekie są od pokrywania tych dla rozwoju naszej siły fizycznej koniecznych ilości, a zmniejszony dorobek powoduje wyniszczenie wszelkich dawniejszych oszczędności. Nasza mniejsza konsumcja nietylko zmniejsza obroty w handlu ale powoduje mniejszą odporność na wszelkie choroby, zwiększoną śmiertelność, zmiejszoną siłę produkcyjną, małą chęć do pracy i możność oszczędności.

Rafał Pfeffer.

Paradoksalność ustawy przeciw lichwie.

Ktokolwiek popełnił świadomie jeden z czynów karygodnych, przewidzianych w kodeksie karnym, musi sobie powiedzieć, że popełnił czyn, który jeśli nie całe społeczeństwo, to w każdym razie znaczna część tegoż—uznaje karygodnym i takiego czynu się wystrzega.— Przestępca ujęty, czy nie ujęty przez władze bezpieczeństwa, doznaje w większości wypadków wyrzutów sumienia za popełniony czyn, który nieprzestannie jako zły czyn się kwalifikuje.— Stanąwszy zaś przed sądem praworządnego państwa, może być przestępca pewnym, że jeżeli nie wszyscy współobywatele, to z pewnością jego oskarżyciel i jego sędzia wolni są od takiego deliktu.—

Jakże inaczej ma się sprawa z ustawą przeciw lichwie. W pierwszej linii ustawa ta znajduje zastosowanie niemal że wyłącznie przeciw kupiectwu, aczkolwiek prawie każdy człowiek przeciw tej ustawie postępuje.- Par. 19. tej ustawy brzmi dosłownie: „Kto za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń **oczywiście nadmiernych** lub kto takie ceny, świadczenia lub obietnice tychże przyjmuje, ulegnie karze i t. d.“

Abstrahując od elastyczności pojęcia „cen oczywiście nadmiernych“, o których niejednokrotnie już pisaliśmy, musi sobie każdy logicznie myślący człowiek powiedzieć, że przecież każda wyższa, pobrana od poprzedniej, cena jest nadmierną i że ktoś pierwszy tą wyższą cenę raz zażądać musi, skoro stosunki ekonomiczne tego wymagają.— Idąc za myślą twórcy tego paragrafu, doszłoby się do konkluzji, że każdy pierwszy, żądający wyższej od poprzedniej ceny, winien być karany, bo jeżeli kilku, lub kilkunastu kupców tą samą, wyższą cenę już żąda, nie można jej za nadmierną uważać, bo staje się ona niemal ogólną.— Idąc dalej w tym kierunku, dochodzimy do ciekawego wyniku:

Pokrzywdzony bowiem osobnik, który zapłacił „nadmierną“ cenę, żądający ukarania kupca, staje się w chwili, gdy kupca ukarano, nadspodziewanie „nadmiernie“ wzbogaconym, bo towar, który nabył w międzyczasie znacznie podrożał, kupiec zaś, którego do odpowiedzialności sądowej pociągnięto za rozmyślnie pobraną cenę nadmierną, dochodzi po wyroku do przekonania, że pobrał cenę nadmiernie niską, bo za uzyskaną za towar swój cenę nie może w równej ilości i jakości towaru innego nabyć.— I oto zamiast złoczyńcą, był dobroczyńcą tego, którego rzekomo skrzywdził.— Dla ilustracji podajemy bez wymienienia nazwisk autentyczny wypadek, a mamy przekonanie, że takich wypadków jest olbrzymia moc.— U znanego ogólnie ze solidności kupca, którego firma istnieje nienagannie kilkadziesiąt lat, kupił pan X. serwis porcelanowy za kwotę Mp. 600.— Zasugerowany nagonką demagogicznej prasy przeciw kupiectwu, uważał pan X. za stosowne czuć się pokrzywdzonym i do sądu wpłynęło doniesienie.— Rezultat łatwo się domyśleć- kupiec został ukaranym.- I tu ujawnia się cała paradoksalność ustawy przeciw lichwie.- W chwili, gdy kara prawomocna uszczupliła majątek kupca, pan X, był w posiadaniu serwisu, którego cena wzrosła do kwoty Mp. 6.000.- pan X. zatem nadmiernie się wzbogacił.- A teraz dalszy skutek paradoksu. Panu X. spodobał się później inny serwis, którego cena wynosiła ówcześnie Mp. 10.000.- w układzie z kupcem zamienił dawny na nowy dopłacając oczywiście nie Mp. 9.400. plus nabyty za Mp. 600 serwis, lecz Mp. 4.000.- plus w międzyczasie wzrosłej wartości serwisu o Mp. 6.000. — I w ten sposób nabył w posiadanie serwis o wartości Mp. 10.000.- Nad-

mierności ceny serwisu już wówczas nie odczuł więcej. Jest to atoli najnaturalniejszym biegiem stosunków ekonomicznych, że każdy człowiek, bez różnicy stanu, narodowości i wyznania, chce za posiadane dobro możliwie najwyższą osiągnąć cenę.- A czy ktokolwiek na świecie, nie wykluczając rządu z jego monopolami, czy nawet twórcy i wykonawcy tej ustawy inaczej czynią?

I tu nasuwa się pytanie, dlaczego — jeżeli taki bieg rzeczy jest trybem naturalnym i każdy człowiek, z najwyższem i najniższem wykształceniem, bez skrupułów i bezkarnie to samo czyni żądający i płacąc ceny nadmierne — par. 19. znajduje wyłącznie zastosowanie przeciw kupiectwu, przeciw któremu zmobilizowało się specjalne urzędy, sądy i policję, obciążając tem skarb państwa, co tamuje przytem załatwianie spraw ważniejszych, od lat zalegających w sądach, na załatwienie których społeczeństwo niecierpliwie wyczekuje, a obarczając policję pilnowaniem kupców, uniemożliwia się jej przez to właściwe i należyte funkcjonowanie?

Tu pozwolimy sobie nadmienić, że na jednem z ostatnich posiedzeń komisji dla badania cen, przedstawiciel policji najwyraźniej oświadczył, że absorbowanie policji pilnowaniem cenników i kupców jest tak znaczne, ze pominąwszy cały szereg nieujętych zbrodni ogólnych, brak jest ludzi nawet do ujęcia morderców ostatnio zamordowanych policjantów.

Zbyt dalecy jesteśmy od demagogicznych haseł, koncentrujących się w okrzykach „precz z urzędem walki z lichwą". Wiemy bardzo dobrze, że światlejsi naczelnicy, a nawet poszczególni urzędnicy tych instytucji dawno już doszli do przekonania, że par. 19. jest paradoksem i że wykonują syzyfową pracę, a jeżeli mimo to od czasu do czasu urzędowanie swe kontynuują, to tylko dlatego, że ustawa taka istnieje i że przecież coś robić muszą.

Ale raz sobie powiedzieć trzeba — dosyć tej dla państwa kosztownej a całemu kupiectwu uwłaczającej zabawki walczenia z wiatrakami i gonienia za wyimaginowanymi a tem samem nieuchwytnymi przestępcami.

Dlatego winno całe kupiectwo polskie postawić odnośnym czynnikom równobrzmiące żądanie o zniesienie ustawy przeciw lichwie, tego przeżytku reglementacji handlu, o amnestję dla wszystkich, na skutek tej ustawy ukaranych i o równoczesne umorzenie wszystkich dochodzeń w toku będących, a zbyteczne urzędy siłą faktu same się rozwiążą.

Mamy też niepłonną nadzieję, że zarówno my, jak i wszystkie Izby handlowe w Polsce oraz wszystkie bratnie organizacje całego kupiectwa polskiego, powezmą bezzwłocznie zgodne uchwały w celu poczynienia starań o najrychlejsze wyeliminowanie ustawy o lichwie z naszego kodeksu praw.

Leopold Fromowicz.

Wyzysk!

(Z Redakcji: Otrzymujemy następupujące pismo, które ze względu na aktualność w całości zamieszczamy).

Do artykułu, umieszczonego w Przeglądzie Kupieckim Nr. 6 z dnia 11. lutego b. r. pod powyższym tytułem, pragnąłbym dodać nastąpujące uwagi:

Przedewszystkiem mam wrażenie, że ogół nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, w jakim stopniu krzywdzące jest postępowanie towarzystw ubezpieczeniowych przy regulowaniu płatnych obecnie polic walutą zdewaluowaną, do czego jak nas pouczają niżej podane cyfry, bynajmniej nie są zmuszone faktycznym stanem ich majątku, lecz korzystają z obecnego chaosu i z ogólnego stanu psychicznego, z powodu którego ludzie są teraz tak obojętni na straty i krzywdy, które dawniej wywołałyby najsilniejsze protesty.

Należałoby wykazać stan majątku w obecnej walucie poszczególnych towarzystw asekuracyjnych, aby udowodnić, jakie korzyści wyciągają towarzystwa z ich praktyk względem swoich klientów, nie mając jednak danych po temu, posłużę się tylko przykładem, który niemniej daje obraz, jak dalece towarzystwa asekuracyjne wzbogacają się kosztem ubezpieczonych.

Jako podstawę biorę koniec roku 1918, kiedy dewaluacja była jeszcze minimalną.

Przypuśćmy, że wiedeńskie towarzystwo asekuracyjne N. N. w owym czasie miało w Małopolsce w obiegu 1000 polic, na które do tego terminu zainkasowało w premiach K. 5.000.000.— t. j. przeciętnie na jedną policę K, 5.000.— Zachodzi pytanie, jak owe- K. 5.000.000.— ulokowane zostały i pod tym względem będę bardzo pesymistyczny. Dajmy na to

że połowa tej kwoty, t. j. K. 2.500.000.— jest dla towarzystwa kompletnie straconą z powodu umieszczenia części w pożyczkach wojennych, w hipotekach, w zdewaluowanej gotówce itp., a natomiast, że druga połowa, t. j. K. 2.500.000.— obróconą została na zakupno nieruchomości i innych przedmiotów, które zachowały prawie że pełną wartość przedwojenną, ba przyjmijmy tylko połowę tej wartości, to przy zrealizowaniu tych objektów towarzystwo uzyskałoby obecnie przeszło niem. austr. K. 1.250.000.000 (Tysiąc-dwieście piędziesiąt milionów Koron), które, rozłożone na tysiąc polic, dałyby każdemu ubezpieczonemu niem. aust. K 1.250.000- zamiast, jak towarzystwa obecnie płacą, niem. austr. K. 5.000,- t. zn. że w konkretnym wypadku towarzystwo zyska niem. austr. K. 1.245.000.000.- (jeden miljard dwieście czterdzieści pięć miljonów).

W świetle tych cyfr, o ile one są tylko w przybliżeniu słuszne (jakkolwiek ja przypuszczam, że dokładne zinwentaryzowanie majątku towarzystw asekuracyjnych wypadłoby daleko więcej rażąco) uprzytomni sobie każdy interesowany, jak haniebnie pokrzywdzony jest i nie watpię, że podniesie się ogólny protest przeciw temu nadużyciu.

Nie wystarczy w tak ważnej i całe nasze społeczeństwo obchodzącej sprawie raz napisać kilka słów i zostawić ją swojemu losowi, lecz temat ten nie powinien, dopóki nie nastąpi sprawiedliwe rozwiązanie, zejść ze szpalt wszystkich bez różnicy pism, tembardziej, że nie jest to sprawa bynajmniej obchodząca tylko kupców, lecz wszystkie warstwy społeczeństwa.

Ze względu na to, że chodzi przeważnie o towarzystwa zagraniczne, należałoby wyjednać w naszem Ministerstwie spraw zagranicznych, aby sprawa ta jako bardzo pilna w drodze dyplomatycznej poruszoną została.

Nasze Ministerstwo Skarbu ma tu istotnie wdzięczniejsze pole do chwalebnej energji niż przy wprowadzeniu coraz to nowych ciężarów na stan kupiecki, n. p. w rodzaju należytości stemplowych od pokwitowań utrudniających w dalszym ciągu handel, gdyż może się przyczynić do wzmożenia się bogactwa narodowego i temsamem umożliwić obywatelom ponoszenie wciąż wzrastających ciężarów podatkowych.

Sposób, jak wypośrodkować należną do wypłacenia kwotę asekuracyjną, znajdzie się przy dobrej woli bardzo łatwo, jeżeli bowiem towarzystwa ubezpieczeniowe zobowiązane zostaną przez swe władze do zainwentaryzowania łącznie z przewalutowaniem swego całego majątku w pewnym terminie, to okaże się niebawem, ile przypada na każdą policę.

Daniel Gottlieb.

Memorjał

Lwowskiego Stow. Kupców.

(Z Redakcji: Lwowskie Stow. Kupców łącznie z Krak. Stow kupców rozpoczęło akcję celem ustalenia pewnej zdrowej polityki celnej. W tym kieruku wniosło Lwowskie Stowarzyszenie kupców następujący memorjał do Lwowskiej Izby handl. i przemysł. Zamieszczamy go w wyciągu skróconym.

Grupa I. Produkty spożywcze i zwierzęta:

Ryż, mąka, dalej warzywa i rośliny okopowe powinny być zupełnie zwolnione od wszelkich opłat celnych. O ile jednakowoż rząd nie zechce zrezygnować z tego czysto fiskalnego cła, należy utrzymać nadal w mocy ulgi celne, które się dotychczas do tych pozycji odnosiły.

Przywóz artykułów, wyszczególnionych pod poz. 6-14, z małymi wyjątkami jest zabroniony. Zakaz artykułów tych, stanowiących podstawę wyżywienia najbiedniejszej ludności, wyrządza tejże dotkliwą szkodę.

Szczególnie zakaz przywozu cukru jest tak szkodliwym, że zbytecznem jest rozwodzić się nad jego skutkami. Wystarczy nadmienić, że zakaz przywozu powyższego artykułu doprowadził do paskarstwa święcącego wprost orgie w powyższej gałęzi handlu. Ale też i zakaz przywozu suszonych śliwek i marmolady odbija się szczególnie na konsumcji biednej ludności, która wobec ogromnego braku i drożyzny tłuszczów, szczególnie masła, wyręczyć się musi powyższemi artykułami.

Inne artykuły tej grupy, mające piętno artykułów zbytkownych, powinny też w pewnej mierze być dozwolone w przywozie, gdyż długoletnie zwyczaje konsumcji nie mogą być jednym zamachem uchylone, a zakaz handlu legalnego prowadzi do handlu nielegalnego t. j. przemytnictwa.

Grupa II. Produkty zwierzęce i wyroby z nich

Przy tej grupie nasuwa się w pierwszym rzędzie poz. 55., odnosząca się do skóry wyprawionej. Już ze samego faktu, że skóry surowe są zupełnie wolne od cła, należy wnioskować, że rynek wewnętrzny nie potrafi zaspokoić potrzeb krajowych i że import z zagranicy jest wprost nieodzownym dla pokrycia zapotrzebowania w fabrykatach skórzanych, jak skóra podeszwowa, obuwie i galanterja skórzana i t. d.

Artykuł ten powinien wobec tego korzystać z ulg celnych.

Fabrykaty krajowe skóry podeszwowej są jakościowo podrzędne, w szczególności przedstawiają się jako rzadkie i nietrwałe.

Wobec tego, że fabrykacja skóry podeszwowej w Polsce, zdolną jest pokryć zaledwie trzecią częć zapotrzebowania, koniecznem jest uzupełnienie tejże przez import z zagranicy.

Zauważa się, że mieszkańcy miast należący przeważnie do sfer inteligencji, używają obuwia z bardziej wybrednych materjałów skórnych, a w szczególności z boksu cielęcego, jakoteż z czarnego i kolorowego szewra.

Gdy zaś pod względem fabrykacji wspomnianych miękkich skór, nie dorównuje przemysł krajowy, skazaną jest konsumcja również na korzystanie z produktów z zagranicy.

Zwyżka ceł na materjały skórne wychodzi, jak i w innym przemyśle, na wyłączną korzyść producentów krajowych, jakkolwiek produkty tych ostatnich, powinne być ze względu na tani surowiec znacznie tańsze.

Dopuszczenie dowozu skóry wyprawionej za zniżonym cłem konieczne jest dla regulacji cen tejże na rynku krajowym.

Co się tyczy obuwia, jest produkcja tegoż w kraju absolutnie nie wystarczająca.

Produkcja ta pokrywa ledwie 30 proc. zapotrzebowania z tej głównie przyczyny, iż traktowana jest z wyjątkiem 2ch lub 3ch fabryk jako przemysł domowy, znany jako t. zw. chałupnictwo.

W ten sposób pojęta produkcja nie tylko nie pokrywa potrzeb ludności, lecz wytwarza w porównaniu z gatunkiem obuwia fabrycznego obuwie gorsze i bez porównania droższe, nie nadające się nawet dla uboższych sfer społeczeństwa.

Wyśrubowanie agia celnego do niesłychanej wysokości jest bezsprzecznie korzystnem, wyłącznie dla produkcji krajowej, oddając jej monopol w odnośnej gałęzi z olbrzymią szkodą dla konsumcji.

Art. 57. pk tl., dotyczący obuwia, a zaczerpnięty z dawnej rosyjskiej taryfy celnej, nie odpowiada absolutnie zmienionym stosunkom.

Niema jednakowoż w tem racji, skoro produkcja obuwia w kraju pokrywa zaledwie 30 proc. zapotrzebowania.

Charakterystycznym jest pkt. 2. tego artykułu. Pkt. ten nakłada na obuwie, którego para waży mniej niż 600 gramów, cło w wysokości 850 Mp. od 100 kg., co przy obecnym mnożniku 80 powoduje niezwykłe podrożenie tego towaru. Podrożenie to byłoby zupełnie uzasadnionem, gdyby pod pojęcie obuwia o wadze mniej niż 600 gr. podpadało jedynie obuwie luksusowe. Rzecz się jednakowoż tak nie ma. Pod kategorję tę podpadają również sandały, buciki i meszty płócienne jak obuwie dziecinne, które waży niżej 600 gr.

Przykład: para bucików dziecinnych, których brak się odczuwa wskutek niewydatnej produkcji krajowej i kosztuje obecnie we Wiedniu 6000 K. co w Mkp. wynosi 3000 i bucik ten waży około 55 dk. cło wynosi wobec tego wedle poz. 57. pkt. 2. taryfy celnej 3800 Mp. na jednej parze. Cło w tym wypadku przewyższa zatem o 800 Mp. cenę nabycia.

Jedyne uzasadnienie tej wysokiej stawki celnej, t. j. ochrona przemysłu krajowego, odpada również z tego powodu, ponieważ jest to obuwie w pierwszym rzędzie dla niezamożnej warstwy społeczeństwa miejskiego niezbędne.

Dotychczasowe cło w porównaniu z wysokiemi do niedawna cenami obuwia stanowiło stosunkowo nizki %, obecnie rzecz ma się przeciwnie. Obuwie potaniało, cło zaś tak niezmiernie zostało podwyższone, że jak wyżej wykazano. przewyższa ono cenę obuwia.

Wskutek zaprzestania sprowadzania obuwia z zagranicy, nastanie wielki brak tego towaru w kraju, producenci zaś krajowi, dzięki posiadanemu monopolowi, będą mogli dowolnie dyktować ceny, nie

będąc przytem narażeni na konkurencję towaru zagranicznego.

W następstwie z braku konkurencji odpadnie zupełnie czynnik, który regulował dotychczas ceny obuwia.

Z przytoczonych zatem powodów niezbędną jest rewizja powołanego wyżej artykułu taryfy celnej

Co do poz. 57. pkt. 4. b., zauważa się, że gotowe pasy skórzane, wyrabiane w kraju nie mogą pokryć całego potrzebowania, a będąc nadto nietrwałe, niechętnie są używane przez tutejszych przemysłowców.

Przy tym artykule do cła nie powinien wynosić mnożnik nad 14.900 proc. aby nie narazić przemysłowców na wielkie wydatki, które zostają zwykle przerzucane na konsumentów.

(C. d. n.)

Czy naprawdę dla państwa korzystny interes:

„Przegląd włóknisty“ ogłasza następujące:

Korzystny zakup wełny przez rząd.

Za pośrednictwem międzynarodowego komitetu odbudowy, rozporządzającego specjalnym funduszem t. zw. funduszem odbudowy, zakupił rząd polski przed rokiem w styczniu, z wojennych zapasów Anglji, 35 tysięcy bel wełny za ogólną sumę 550 tysięcy funtów szterlingów, uzyskawszy od komitetu odbudowy 5-letni kredyt.

Wełna ta jest importową, czyli znajduje się w stanie niemytym, a jej wydajność oznaczona na podstawie urzędowych tablic wydajności. Sprowadzono ją do Gdańska, oddano do dyspozycji Puzappu z poleceniem ustalenia cen sprzedaży na podstawie przeciętnej londyńskiej ceny aukcyjnej z grudnia 1920, oraz stycznia, lutego i kwietnia 1921. Utartą taktyką Puzappu, przewlekano zrazu sprawę, ostatecznie jednak ustalono cenę i rozkupiono około 17 tysięcy bel. Z oferty tej skorzystały przeważnie przetwórcze zakłady wełny czesankowej, mniej zaś przemysł zgrzebny, pracujący wełną praną.

W najbliższych dniach rozebrane zostanie jeszcze conajmniej 12.000 bel. Podziałem zajmuje się komisja rozdzielcza, złożona z delegatów wszystkich związków przemysłu włókienniczego w Polsce, a więc: Łodzi, Tomaszowa, Białej-Bielska, i Białegostoku.

Ponieważ Puzapp znajduje się w likwidacji, wełna przewiezioną będzie z Gdańska do kraju. Zgłoszenia o przydział wełny i o kredyt zamknięte będą z dniem 1. marca rb. Reszta, która pozostanie nieprzydzielona, nabyta będzie przez Syndykat, specjalnie w tym celu stworzony, który zajmuje się wypraniem tej wełny i sortowaniem na gatunki, by w tym stanie odstąpić ją przemysłowi na tych samych warunkach, co rząd, który do oryginalnych cen aukcji londyńskiej dolicza jedynie koszta transportu, asekuracji i składowego.

Rząd, jak powyżej zaznaczyliśmy, otrzyma wełnę na kredyt 5-cioletni, przemysłowcom jednak udziela tylko kredytu rocznego, co jest zupełnie słusznem, gdyż nasz przemysł włókienniczy absolutnie dłuższego kredytu przy zakupnie surowca nie potrzebuje. Natomiast warunki tego kredytu, określone przez rząd, sa niezmiernie dogodne: niska stopa procentowa, możność spłacania w całości lub częściowo w każdym dniu, według uznania przemysłowca, przyczem opłata następuje w markach polskich, mimo, że cena kupna określona jest w funtach i weksle gwarancyjne przemysłowców, żyrowane przez banki, opiewają w funtach. Podstawę do przeliczenia na marki polskie stanowi kurs funta na giełdzie warszawskiej.

(Z Red.) Jesteśmy ciekawi, czy to kupno będzie tak korzystnem, jak stara się je „Przegląd włóknisty“ przedstawić po doświadczeniach, jakieśmy poczynili z Puzappem, specjalnie co do korzystnych interesów, które dla państwa tak fatalnie wypadły. Fabrykanci włókienniccy mogą bez państwa zakupić takie surowce w obcej walucie, gdyż kupcom też każą płacić w obcej walucie. Ciekawem jednak będzie, co się stanie, jeśli państwo zaciągnięty kredyt będzie kiedyś musiało zapłacić w zaciągniętej obcej walucie? Czy wówczas ogół konsumentów nie zapłaci np. różnicy kursowej, jak to miało miejsce z operacjami Puzappu?

Z aktualnych spraw.

Zgromadzenie z dnia 5. b. m.

Przy bardzo licznym udziale członków, otwiera zgromadzenie p. prezes Spira i omawia szereg spraw aktualnych dotyczących kupiectwa. Omawia sprawę daniny, handlu z Rosją, naszą politykę celną itp. oddając głos do omówienia tych poszczególnych spraw p. Pfefferowi. Pan Pfeffer omawiając szereg spraw bież. które obecnie interesują kupiectwo, podnosi między innemi, iż daninę można spłacić (I-sza rata) do dnia 15. bm. W kwestji projektowanej przez rząd zniżki cłowej podnosi mowca, iż obniżenie ma nastąpić co do skóry, bucików, konfekcji, bielizny oraz art. pierwszej potrzeby. Jednakowoż czas trwania powyższej zniżki cłowej jest stanowczo za krótki albowiem rząd ograniczył go do 6-ciu tygodni. Mowca twierdzi, iż w tym okresie absolutnie zniżka cłowa nie wyda skutków pozytywnych i żąda by zniżka cłowa została rozszerzoną na czas 6-cio miesięczny, gdyż w tym okresie będzie kupiectwo zdolne towary, które objęte być mają zniżką cłową sprowadzić tak, iż zniżka ceł w tym okresie wpłynie na zniżenie cen rynkowych. Chwilowo rząd odniósł ten skutek, iż na rynku powstało zamieszanie, publiczność wstrzymuje się od zakupów i mimowoli kupiectwo i koła przemysłowe odczuwają ponowną stagnację. Przy omówieniu umowy polsko-francuskiej podnosi mowca

poszczególne stawki celne, które obecnie na towary sprowadzić się mające z Francji będą obowiązywać. Towary te jednakowoż będą prawdopodobnie wyrobu niemieckiego. Przy sposobności podnosi mowca również tendencję założenia Izb gospodarczych w Polsce. Z powodu tego, że dotychczasowy Sejm swoją polityką gospodarczą zupełnie pomija żywotne sprawy Polski i usuwa je na plan dalszy, widzą się koła kompetentne, zmuszone do korzystania z art. 68 konstytucji i powołania do życia tz. Izb gospodarczych. Izby te będą miały większe znaczenie, jak Izby handlowo-przemysłowe i każdy dział gospodarczy będzie w nim reprezentowany. Dlatego też wzywa mowca kupiectwo do silniejszego zorganizowania się, aby w Izbach tych mogły mieć swoich reprezentantów. Ponieważ każda sprawa gospodarcza w pierwszym rzędzie omówioną zostanie w Izbach gospodarczych nim przyjdzie na plenum Sejmu, Sejm i polityczne koła będą się musiały ze zdaniem Izb gospodarczych liczyć, albowiem Izby te będą miały w życiu gospodarczem, ogromny autorytet.

Następny mowca p. **Margulies** podnosi sprawę odszkodowań z powodu rozruchów, które miały miejsce w r. 1919. w czerwcu. W owym to czasie większa część kupców poszkodowanych, zwróciła się do kompetentnych czynników o wypłatę odszkodowań, jednakowoż sprawa ta została odłożoną i dotychczas nie jest załatwioną. Ponieważ termin tych spraw odszkodowawczych upływa z dniem 1 czerwca b. r. stawia mowca wniosek by Zarząd Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców zajął się energicznie załatwieniem tej sprawy, gdyż zniszczeni kupcy mogą przecież żądać odszkodowania za rozruchy, za które przecie odpowiedzialne są czynniki kompetentne, tembardziej, że kupcy są zmuszeni dzisiaj płacić daniny i kolosalne podatki.

Zgromadzenie przyjęło wniosek p. Marguliesa przez aklamację do wiadomości.

W sprawie utworzenia Izby gosp. podnosi mowca, że dotychczas najmniejszą rolę w sprawach gosp. załatwiały czynniki polityczne bez współudziału organizacji gosp. Na szeregu przykładach przedstawia mowca co to ignorowanie handlu i przemysłu za szkody dla Polski przyniosło. Mowca zwraca się z gorącym apelem do wszystkich czynników gospodarczych, by już dzisiaj zajęły w tym kierunku jakieś konkretne stanowisko. W tym kierunku Krak. Stow. kupców podejmuje inicjatywę, i prosi wszystkie organizacje bratnie, by zwróciły się do Sekreterjatu Stowarzyszenia w sprawie podjęcia wspólnej pracy nad ewent. stworzeniem powyższych Izb gosp.

Przewodniczący p. prezes Spira zamknął zgromadzenie wzywając kupców do silniejszego zorganizowania się kupiectwa naszego.

Banki polskie na Górnym Śląsku.

Przyznanie Polsce części Górnego Śląska wzmoże niewątpliwie ruch przekazowy Małopolski z tą dzielnicą. Dla wygody podajemy poniżej spis banków polskich istniejących obecnie na Górnym Śląsku:

W części przyznanej Polsce:

Katowice: Oddz. Pols. Banku Handl. w Poznaniu (Boonstr. 24)
„ Banku Przemysłowców „
„ „ Kredytowego w Warsz.
Mysłowice: „ Pols. Banku Handl. w Poznaniu
Pszczyna: „ „ „ „ „ „
„ Banku Przemysłowców „
Tarnowskie Góry „ Pols. Banku Handl. w „
Królewska Huta „ „ „ „ „ „
Szopienice: Ekspozytura „ „ „ „ „

W części przyznanej Niemcom:

Bytom: Oddział Pols. Banku Handl. w Poznaniu
„ Banku Przemysłowców „
Gliwice: „ „ „ „
Raciborz: „ „ „ „
Zabrze: „ Pols. Banku Handl. w Poznaniu.

Następujące banki otwierają swe oddziały w najbliższych tygodniach na Górnym Śląsku:

Bank Handlowy w Warszawie, Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu oddział w Katowicach, Polski Bank Handlowy w Poznaniu oddział w Rybniku.

Z banków niemieckich posiadają swe oddziały: w części polskiej Śląska: Bank für Handel und Industrie, Dresdner Bank, Deutsche Bank, Diskonto-Gesellschaft i Reichsbank w Katowicach, Bank für Handel und Industrie w Mysłowicach, Dresdner Bank w Tarnowskich Górach, Dresdner Bank, Deutsche Bank i Reichsbank w Królewskiej Hucie, Bank für Handel und Industrie w Rybniku.

W części niemieckiej Górnego Śląska: Reichsbank w Raciborzu, Bank für Handel und Industrie i Reichsbank w Kluczborku, Bank für Handel und Industrie, Dresdner Bank, Deutsche Bank i Reichsbank w Gliwicach, Bank für Handel und Industrie i Reichsbank w Zabrzu, Bank für Handel und Industrie w Głupczycach, Bank für Handel und Industrie, Dresdner Bank, Deutsche Bank, Disconto-Gesellschaft i Reichsbank w Bytomiu i Bank für Handel und Industrie i Reichsbank w Opolu.

Tadeusz Rzępecki.

Z rynku towarowego.

Mamy do zanotowania katastrofalną tendencję zwyżkową na wszelkie artykuły spożywcze jak na zboże i mąkę, mleko, masło, mięso, prócz importowanych towarów z powodu wysokiego kursu zagranicznych walut. Z drugiej strony prześladuje zły duch nawet najlepsze zamiary rządu, mnożnik celny ma być na odzież gotową, bieliznę i obuwie zniżony, klientela detajliczna — konsument — wstrzymują się od zakupów oczekując przyrzeczoną im przez rząd zniżkę. Handel i przemysł są bez gotówki, a do importu potrzeba i dobrej waluty, co sytuację pogarsza jeszcze to, iż w Czechach ceny są obecnie horendalne, a we Wiedniu i w Niemczech wysokie.

Zniżka cen—może minimalna—nastąpi, jak się importować będzie towary świeże, ale w międzycza-

sie bezrobocie się nie zmniejsza. Handel i przemysł stoją przed straconym sezonem wiosennym.

Skóra Sytuacja na rynku skórzanym w Czechosłowacji.

Podaż skór jest znaczna, a kupujących mało. Żywszy popyt objawia się tylko względem niektórych gatunków skór surowych. Ta stagnacja jest zjawiskiem daleko odbiegającym od sytuacji na rynkach skórzanych we Francji i w Niemczech, gdzie panuje ożywienie. Tak więc, w Czechosłowacji leżą odłogiem skóry końskie i cielęce, jakoteż skóry krowie. Większe tranzakcje ostatnio zawarte były w dziale skórek zajęczych, Przemysł rękawiczarski w ostatnich dniach zakupuje większe partje skórek jagnięcych. W przemyśle futrzanym z dn. 1.I. 1922 wprowadzono nowe warunki płatności:

skonto do 30 dni — 5 proc.
„ do 60 „ — 4 proc.
„ do 90 „ — 3 proc.

W Radomiu strejk nadal trwa. Fabrykanci gotowe zapasy sprzedają po podwyższonych cenach, zapasy się wypróżniają. „Sobonieckiego jasne chrom — boksowe I klasa kosztują 1180 mkp. czyli o 130 mkp. wyżej jak tydzień przedtem.

„Wenus“ „Współpraca“ jasny chrom 1080 m
Czarne boksy 750.— mkp.

Surowe skóry wskutek strejku wykazują zniżone ceny,

W Białymstoku wszystkie garbarnie w pełnym ruchu, ceny za gotowe skóry jak za surowe, zwyżkowe.

Dużo zagranicznych skór przywieziono do Gdańska z Hamburga i z Argentyny.

Z Niemiec na targu skór tendencja zwyżkowa, mimo że na giełdach i aukcyach ceny podwyższane napotykają na opór. Fabryki obuwia są wysprzedane, zapasów skór niema.

Ceny w niem. markach
Box cielęcy czarny 65—72.— za stopę
„ bydlęcy „ 52—55.— „ „
jucht 165—225.— „ kg.
połówki podeszwowe 142—165.— za kg.

Obuwie Detajliczny handel zredukował się do minimum. Konsumenci mimo wiosennego sezonu oczekują zniżki zapowiedzianej przez redukcję cen.— Robotnicy szewscy przygotowali się do strejku chwilowo muszą jeszcze poczekać, aż stagnacja przejdzie.

Tekstylja. Z Łodzi donoszą o dalszym stałym napływie odbiorców, ceny zwyżkowe, przy wypróżnionych składach. Brak płócien białych jak „bułgarskie“ za które się już płaci paskarzom każdą cenę.

Łódź gościła kupujących z Wiednia Rumunji i z Kresów. Na kresach objawia się zwiększona chęć kupna specyalnie na półwełniane **szewioty** które stale drożeją z podniesieniem się kursu francnskiego franka. — Grosiści łódzcy wstrzymują się od sprzedaży i od kupna, wychodząc z założenia, że ta obecna konjunktura jest tylko **słomianym ogniem.** Brak gotówki dławi silnie ruch w Łodzi.

Notujemy następujące artykuły, stanowiące najbardziej charakterystyczne surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby w przemyśle włóknistym:

Wełna polska brudna
za centnar—Mk. 60.000
Wełna polska myta
za kilo—Mk. 4000
Bawełna amerykańska
za kilo—Mk. 1.700
Vigone—przędza—12“
za kilo—Mk. 1.350
Thybet — za kilo—Mk. 340
Przędza bawełniana—1|16
za kilo—Mk. 2.600
Przędza bawełniana—2|32
za kilo—Mk. 3.800
Przędza kamgarnowa—2|40
za kilo—Mk. 10.500
Madapolam—100 cm.
—za metr.—Mk. 800
Oksford bieliźniany—80 cm.
za metr.—Mk. 540
Płótno domowe D. P.—17 metr.
za sztuczkę—Mk. 17000
Barchany drukowane—60 cm.
za metr—Mk. 450
Barchany białe—60 cm.
za metr.—Mk. 475
Kretony drukowane—70 cm.
za metr—Mk. 550
Metkal surówka—70 cm.
za metr.—Mk. 425
Cajgi podwójne—140 cm.
za metr.—Mk. 1.200

Matowe najtańsze	2200.—
szewiot wązki	1100.—
„ szeroki	1400.—
garbaryna	4500.—
voual	1200.—
boston damski najtańszy	3500.—
klot podwójnie szeroki	2500.—

Białystok. W ubiegłym tygodniu ruch odbiorców był zmniejszony i też zakupy były małe. Ceny atoli są stałe; oczekuje się zwyżkę cen sukna.

Ceny obecne za **arszyn** (71 centim.)
Karelak 1250—1500—mkp.
Kastor kolor 600— 750— „
ciemny 550—600—
„ czarny i granatowy 600—800—
Burka na krosnie bawełnianym 550—750—

Na bawełnianą manufakturę specyalnie na białe płótna ceny podwyższone i tak notuje obecnie za sztukę „Tyrolskie“ Nr. 90 14.500 mkp. Polskie Nr. 90 15.000 „Bułgarskie“ Nr. 90 15.500— „Silesja“ Nr. 90 15.200 mkp. Duży popyt panował na wyroby widzewskiej manufaktury. Za sztukę płótna domowego płacono chętnie 18.000 mkp.

Chemikalja cif Gdańsk w markach niem. za klg. (przy kursie 1 dolar 200 mn.)
wosk japoński I 88.— mk. n.

cerezyna biała	20.50	„
parafina am biała	14.50	„
szelak T N Orange	320.—	„
wosk karnauba	75.—	„
„ górniczy	13.—	„

Materyały budowlane.

Cegły wooszt	18000—20000.—	mkp.
„ szamotowe	120.—	mkp.
wapno palone	100.000—150.000.—	mkp.
cement	220.000.—	mkp.
gips palony	130.000—150.000.—	mkp.
papa dachowa 10 m³	1200—1800.—	mkp.

Trykotarze W Chemnic największem centrum przemysłu, panuje nadzwyczajny popyt za wyrobami ze strony Ameryki, Anglji, Francji i krajów neutralnych i płacą każdą żądaną cenę. **Manufaktura** ma dobry zbyt, fabrykanci ze swej strony natychmiast zakupują surowce.

Futra: tendencja silnie zwyżkowa. Zagranica wykupuje towary. **Perskie baranki** płacono od 800—3000 mn. lisy, króliki, nietoperze w cenie silnie się podniosły.

Linoleum i ceraty. Ceny się podniosły o 50 proc.

Ołówki podwyżka o 80 proc.

Księgi „ o 100 „

Z Gdańska: Obroty w handlu małe, tylko za chemikaljami i manufakturą ruch ożywiony.

Owoce południowe: Z ministerjum przemysłu i handlu dowiadujemy się, że w najbliższych dniach będzie dozwolony bez ograniczeń przywóz suszonych owoców, fig, daktyli, rodzynek, pomarańcz i mandarynek.

Kawa: Mimo kilkakrotnych podwyżek cen kawy w Brazylji, popyt dalei zwiększony na rynku w Hamburgu. W Gdańsku panuje pewien zastój. Ceny obecne.

Santos	ekstraprime	70.—
„	prime	66.—
„	superior	63.—
„	good	60.—
„	regular	58.—
„	ordinary	54.—

Herbata: Rynek bardzo ożywiony przy braku towaru. W Gdańsku zapasy małe.

Bawełna: Na rynkach wszędzie tendencja mocna, za towar z natychmiastową dostawą silny popyt. Przędza we wyższych numerach znacznie się w cenie podniosła.

Chemikalja: Znaczna dalsza zwyżka cen na farmaceutyczne artykuły. Na wosk tendencja bardzo mocna. Szelak nadal silny w cenie.

Mąka ameryk.: Nelson Patent 8.25 dolarów
streigt flour 6.80 „
holenderska „ „ 20 hol. fl.

Cukier gdański, krystaliczny 18 shiling 3 pensów za 50 kg.

Kakao ameryk. 22|74 proc. 9·85 dol.

Ryż: nowy zbiór Burma II. 14|4 szil, cif Gdańsk na maj, nowy zbiór Burma II. 15|6 szil cif Gdańsk natychmiastowy, w markach niemieckich 13.30.
Gdańskie zapasy wyczerpane. Parytet zagraniczny wyższy.

Papier: Znaczne zwyżkowe ceny, brak towaru.

Cement: Niemiecki syndykat żąda obecnie 5 — 6 miesięcznego terminu dostawy. Ceny w Niemczech podwyższone.

Drzewo: Rynek wykazuje lekkie ożywienie. Na forniery ze strony Anglji wielki popyt. Obecnie notują franko stacja załadowania:

Okrągłe miękie kloce	6500—7000	mkp.
„ „ kantówki	8500—	„
drzewo kopalniane	5000—	„
kloce dębowe Ia	24000—	„
sosnowe deski stol.	20000—	„

Na rynku pomorskim i gdańskim ostatnio ceny się znacznie podwyższyły i na okrąglaki uzyskano wysokie ceny. Suche deski są poszukiwane i za 1 dąb płacą 3000-4000 mkn. Dostawcom progów kol. obecnie jest trudno pokryć zapotrzebowanie po kalkulowanych cenach.

Korzenie: Pieprz czarny Lampong loko Hamburg 34 mn
„ „ Singapore „ „ 33.75 „
piment „ „ 20.50 „

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

W sprawie wykazu towarów, ktorych przywóz jest zabroniony.

Na podstawie p. art. 10, p. 3 art. 13 i art. 29-go ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym z zagranicą (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 79, poz. 527) i na wniosek Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu ogłasza się, co następuje:

§ 1. Przywóz do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej towarów, objętych różnemi pozycjami taryfy celnej, począwszy od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim" jest zabroniony.

Nazwa towaru.

Pasztety. Cygara i cygaretki (tytoń krajany, zwijany w liście tytoniowe).

Papierosy. Cukier wszelki. Cukierki, konfitury, serki owocowe, galaretki owocowe, proszki, pastylki z cukrem, owoce w likierach, araku i koniaku, czekolada i kakao z cukrem.

Marmolady i powidła z owoców i jagód. Soki owocowe z domieszką alkoholu. Arak, rum, koniak, śliwowica i inne wódki; wszelkiej mocy likiery i nalewki:

a) w beczkach i beczułkach,
b) w butelkach, również likiery w opakowaniach wszelkiego rodzaju.

Wina winogronowe, owocowe i jagodowe. Wina zawierające więcej, niż 25 proc. alkoholu. Sery wykwintne w opakowaniu detajlicznem: drewnianem, ołowianem, blaszanem i tp.

Ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki i tp. świeże, solone, marynowane, również w opakowaniu hermetycznem.

Sztuczne przetwory słodzące, których słodycz przewyższa słodycz cukru trzcinowego (sulfimid, jego sole, sacharyna, krystaloza, sukramina, glucyna, sukrol, cukieryna, sukoża, dulcyna i tp., kwas orto-amido-sulfo-benzo-esowy i tp. (służące do wyrobu sacharyny.

Sztuczne przetwory słodzące nawet dozowane. Kosmetyki i pachmidła jak: Bielidło, róż, puder, środki do farbowania włosów, trociczki, pomady kosmetyczne i kosmetyki oddzielne nie wymienione bez alkoholu. Wyroby perfumeryjne i kosmetyczne, zawierające alkohol: perfumy, wody pachnące (kwiatowe), woda kolońska, eliksiry.

§ 2. Z dniem ogłoszenia niniejszego obwieszczenia traci moc obowiązującą obwieszczenie z dnia 24 sierpnia 1921 r. w sprawie wykazu towarów, przywóz których jest zabroniony (Monitor Polski Nr. 201 poz. 266).

Kronika.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU.

Na posiedzeniu Wydziału w dniu 5. marca br. pod przewodnictwem p. prezesa r. Schechtera, omówiono szereg spraw aktualnych, jakoteż sprawy organizacyjne.

1). W sprawie projektowanej przez rząd zniżki ceł na niektóre artykuły pierwszej potrzeby, uchwalono zwrócić się do kompetentnych czynników, by zniżka ceł nie była ograniczoną na okres 6-ciu miesięcy.

2). W sprawie przyjęcia kupców chrześcijańskich do Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców jako zwyczajnych członków Stow., uchwalono odesłać sprawę do regulaminowego traktowania sekcji organizacyjnej, która ma na najbliższem posiedzeniu Wydziału, przedłożyć konkretne wnioski.

3). Uchwalono podział pracy Prezydjum.

4). W sprawie przyjęcia gremium agentów, uchwalono odesłać sprawę do regulaminowego traktowania sekcji organizacyjnej.

5) W sprawie podziału Stow. na branże przyjęto do wiadomości, ukonstytuowanie się branży skórnej, branży papierowej i meblowej i polecono by w kierunku organizacji branż jak najsilniejszą agitację rozwinąć i w tym celu rozdzielono podział pracy między poszczególnych członków Stow., którzy się tą organizacją żywiej zająć mają.

6). W sprawie organizacji Związku stowarzyszeń Małopolski, przyjęto do wiadomości uchwałę sekcji organizacyjnej ustanawiającej poszczególnych delegatów na poszczególne okręgi w Małopolsce zach. i w tym celu poruczono wysłać zawiadomienia o uchwale Wydziału do odnośnych Stow. kupieckich, które mają wyznaczyć termin zwołania zgromadzeń organizacyjnych w poszczególnych miejscowościach.

7). Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe skarbnika.

Po ożywionej dyskusji odroczył p. prezes r. Schechter posiedzenie Wydziału na najbliższą niedzielę, na dzień 12. bm. 1922. o godz. 1/2 11 przedpoł.

Z RUCHU BRANŻ.: Na posiedzeniu dnia 26. II. w krak. Stow. kupców omawiano sprawę powołania do życia branż kupieckich. Poruszono między innemi, by organizację kupiecką przemienić w związek branż.

BRANŻA PAPIEROWA. Na odbytem dnia 28. II. br. zebraniu branży papierowej w Krakowie przy udziale wszystkich członków tej branży wybrany został następujący wydział, Pan Józef Rosenblum jako przewodniczący

„ Szymon Durstenfeld jako zast. przewodniczącego

„ Izydor Gottlieb jako sekretarz.

W SPRAWIE UTRUDNIEŃ PASZPORTOWYCH. Izba handlowa i przem. w Krakowie, jak również Izba handlowa i przemysłowa w Bielsku zawiadomiły Krak. Stow. kupców, iż w zupełności podzielają jego stanowisko w sprawie utrudnień paszportowych i obniżenia opłat celnych pobierane przez nasze władze przy wystawianiu paszportów zagranicznych. Jak wiadomo Krak. Stow. kupców zaprotestowało na jednem ze zgromadzeń przeciw niedemokratycznemu zachowaniu się polskiego delegata na konferencji państw sukces. w Grazu. Równocześnie zwróciła się Krak. Izba handlowa i przemysłowa do Województwa w Krakowie o zniesienie przewlekłych dochodzeń policyjnych przy wydawaniu paszportów zagranicznych uprawnionym kupcom z tem, że dla wydania paszportu zagr. o ile chodzi o uprawnionych kupców wystarczającem być winno polecenie odnośnych organizacji zawodowych.

Sprawę tę nadal jako bardzo ogół kupiectwa obchodzącej z oka nie spuścimy. Krak. Stow. Kupców zwróciło się też w tej sprawie do odnośnych ministerstw.

Wspomagajcie fundusz prasowy!